

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/dzieci/98011,Zydowskie-swieckie-domy-dziecka-w-województwie-slaskim-po-II-wojnie-swiatowej.html>



Fragment dzielnicy żydowskiej. Widoczni dorośli i dzieci na ulicy przed domami, Frysztak 1939-1944 r. Fot. NAC

ARTYKUŁ

Żydowskie świeckie domy dziecka w województwie śląskim po II wojnie światowej

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: ALEKSANDRA NAMYSŁO 26.10.2021

Według danych powstałego w listopadzie 1944 r. Centralnego Komitetu Żydów w Polsce, dla którego opieka nad dziećmi była priorytetem, w połowie 1945 roku w komitetach żydowskich w całym kraju zarejestrowanych było od 3,7 tys.

do 5 tys. dzieci ocalałych na ziemiach polskich okupowanych przez Niemcy.

W tej liczbie znalazły się zapewne i dzieci ukrywane w czasie wojny przez nieżydowskich opiekunów. Z relacji osób zaangażowanych w prace Rady Pomocy Żydom „Żegota” wynika, że tylko za pośrednictwem tej organizacji do polskich rodzin i klasztorów trafiło około 2 tys. żydowskich dzieci. Do tej liczby należy doliczyć i te dzieci, którymi Polacy zaopiekowali się z własnej inicjatywy, bez wiedzy organizacji pomocowych. Sporej części z nich wojenni opiekunowie nie zdecydowali się zarejestrować w komitetach żydowskich, zatajając – głównie ze względu na powstałe z czasem więzi – ich prawdziwe pochodzenie. Dlatego też poszukiwanie dzieci żydowskich i ich przejmowanie stało się priorytetem dla CKŻP.

Przejąć dzieci żydowskie

Na początku 1946 roku Wojewódzkie Komitety Żydowskie (WKŻ) podlegające CKŻP przeprowadziły ewidencję dzieci znajdujących się u Polaków w poszczególnych regionach kraju. WKŻ w Katowicach ustalił, że w Bytomiu, Sosnowcu, Łagiewnikach, Będzinie i Katowicach nadal u nieżydowskich opiekunów przebywało 13 dzieci. W latach 1945-1950 na listach domów dziecka podlegających CKŻP znajdowało się 147 nazwisk dzieci z całej Polski, które kierowano tam pod odebraniu ich od polskich rodzin. Niemożliwym jest też oszacowanie ile „odzyskanych” dzieci powróciło do ocalałych z Zagłady rodziców lub krewnych. Część z nich działacze CKŻP legalnie odebrali, część wykupili, o losie części musiał zadecydować sąd grodzki, a to na skutek oporu ich polskich opiekunów lub samych dzieci. Dzieci przejęte przez CKŻP, pozbawione rodziców lub krewnych trafiły do domów dziecka, które podlegały Wydziałowi Opieki nad Dzieckiem (potem Wydziałowi Oświaty) tej struktury.



**Grupa dzieci na podwórku w
krakowskim getcie. Fot. NAC**

Program wychowawczy CKŻP

Program wychowawczy przeznaczony dla dziecięcych świeckich placówek podlegających CKŻP został opracowany już w lipcu 1945 roku. Był on zgodny ze stanowiskiem żydowskich komunistów, którzy przyszłość Żydów widzieli tylko w Polsce, a nie we własnym, odrębnym państwie. Wychowanie dzieci miało polegać na utwierdzeniu ich w poczuciu własnej godności, przywiązania do narodu, szacunku do Polski demokratycznej i Związku Sowieckiego, tak by uczynić z nich odpowiedzialnych i solidarnych obywateli. W ramach rehabilitacji psychicznej po traumie wojennej CKŻP zalecał włączanie dzieci do pracy na rzecz innych i wyjście z izolacji społecznej przez kontakt z dziećmi spoza domów dziecka. Ich wychowanie miało nawiązywać do tradycji żydowskiej przez nauczanie języka żydowskiego i wskazywanie na te momenty biblijnej historii Żydów, które pozwalały kształtować „nowego człowieka w nowej rzeczywistości”. Miernikiem wartości człowieka miała być praca, wykonywana sumiennie i z pełnym oddaniem dla dobra państwa polskiego. Program wychowawczy CKŻP miał zatem wyraźnie antyżydowski charakter, a przez postulowany świecki charakter edukacji również antyreligijny. Po opanowaniu CKŻP i lokalnych komitetów żydowskich przez komunistów program uległ głębokiej ideologizacji; hasło jedności społecznej powoli wypierało istotną w pracy wychowawczej zasadę pielęgnowania poczucia wspólnoty narodowej.

Tak określone programy realizowano w placówkach dziecięcych podlegających CKŻP, w tym również w żydowskich domach dziecka. W 1945 roku CKŻP zorganizował w Polsce dziewięć domów dziecka. Rok później było ich już trzynaście. Dwa z nich znajdowały się na terenie województwa śląskiego.

Dom dziecka w Chorzowie

Na terenie tworzącego się województwa śląskiego pierwszy żydowski dom dziecka podlegający CKŻP powstał w Chorzowie. W maju 1945 roku CKŻP wysłał tam grupę dziewcząt w wieku 17–20 lat. W tym samym czasie do chorzowskiego domu dziecka skierowano 60 dzieci młodszych z domu dziecka w Białymstoku. W czerwcu 1945 roku przebywało w sierocińcu 65 dzieci, a miesiąc później ich liczba wzrosła do 80, bowiem w tym czasie do Chorzowa trafiły również dzieci ze zlikwidowanego ośrodka w Szczyrku, który działał tam zaledwie miesiąc. Swoje dom znalazły tam pełne sieroty, półsieroty, a także dzieci, których rodzice żyli w ubóstwie i nie stać ich było na ich utrzymanie. Według danych Wydziału Opieki nad Dzieckiem CKŻP w 1945 roku w chorzowskim domu dziecka przebywało 91 sierot, 36 półsierot i pięcioro dzieci posiadających rodziców. Zarówno liczba dzieci, jak i opiekunów nie była w placówce stała. Od momentu otwarcia sierocińca do grudnia 1945 roku, przez ośrodek przewinęło się ponad 220 dzieci i 18 opiekunów.



Dziecko żydowskie z Rudnika nad Sanem na zdjęciu z okresu międzywojennego. Fot. NAC

Dom dziecka w Bielsku

Drugi dom dziecka podlegający CKŻP powstał w Bielsku w czerwcu 1945 r. Dwa miesiące później przebywało w nim 45 młodych ludzi w wieku 14-16 lat skierowanych do placówki, pośrednio przez dom dziecka w Chorzowie, z Białegostoku. Jak raportowała kierowniczką placówki zdecydowana większość z nich przetrwała Zagładę w obozach koncentracyjnych, kilkoro ukrywało się „po aryjskiej stronie”. Uroczyste otwarcie domu odbyło się 12 sierpnia 1945 r. Wówczas przebywało w ośrodku już 110 dzieci. Pod koniec sierpnia dołączyli do nich podopieczni domu dziecka w Rabce, który został zlikwidowany z powodu zagrożenia bezpieczeństwa przebywających tam dzieci, ponieważ w drugiej połowie sierpnia placówka w Rabce została trzykrotnie ostrzelana, by – jak informowano na ulotkach rozpowszechnianych przez prowokatorów zajścia - zmusić dzieci żydowskie do opuszczenia tej miejscowości.

Między ekspatriacją a emigracją

Liczba dzieci w żydowskich domach dziecka CKŻP wzrosła znacząco w okresie tzw. repatriacji polskich obywateli z ZSRS. Wśród około 140 tys. Żydów, którzy w jej ramach przybyli do Polski w 1946 roku dzieci stanowiły około 20 procent. W lipcu 1946 roku, po fali repatriacyjnej, w chorzowskim domu dziecka przebywało 116 wychowanków, a w bielskim 140. W drugiej połowie tego roku liczba dzieci w placówkach CKŻP uległa redukcji, co było konsekwencją wzmożonej emigracji Żydów z Polski wywołanej pogromem w Kielcach 4 lipca 1946 roku. Tuż po tych wydarzeniach również i w Chorzowie miało dojść do podobnych

wystąpień na tle antysemickim. Według niezweryfikowanej relacji jednej z wychowanek żydowskiego domu dziecka w Krakowie grupa około czterdziestu mężczyzn miała zebrać się wokół chorzowskiego domu dziecka. Tragedii zapobiegła interwencja żołnierzy sowieckich, którzy zabezpieczyli wejścia i dach i przez kilka miesięcy stacjonowali w okolicy. W listopadzie 1946 roku w chorzowskim domu dziecka przebywało już 60 wychowanków. Bielski dom dziecka liczył w październiku 1946 roku 78 dzieci w wieku 7-17 lat.

Wygasanie projektu

W drugiej połowie 1948 roku CKŻP przeprowadził zmiany organizacyjne w sieci podlegających mu domów dziecka. Oficjalnie miały one na celu podniesienie poziomu wychowania w placówkach CKŻP, w rzeczywistości polegały na redukcji placówek z powodu malejącej liczby podopiecznych. Jako jeden z pierwszych zamknięto dom dziecka w Chorzowie, liczący wówczas 60 wychowanków. Najmłodsze dzieci przeniesiono do domu dziecka w Bielsku, inne wróciły do swych rodzin, starsze wysłano do burs studenckich. W ten sposób wzrosła liczba dzieci w bielskim ośrodku: w lipcu 1948 roku liczył on 48 dzieci, a w połowie 1949 roku, po przejęciu dzieci z ośrodka chorzowskiego – 84. W tym samym roku w ramach trwającego od drugiej połowy 1948 roku procesu likwidacji instytucjonalnej odrębności ludności żydowskiej, żydowski dom dziecka upaństwowiono. W czerwcu 1950 r. w placówce znajdowało się 80 podopiecznych. Dwa miesiące później bielski dom dziecka zamknięto, a dzieci przeniesiono do domu dziecka w Krakowie.

COFNIJ SIĘ